

argumentie — odpowiedzi na postawione pytanie Maryi dotyczące stanu dziewictwa.

Uważam, że w tym właśnie opowiadaniu mieści się wspaniałe uzasadnienie teologiczne historycznej prawdy, którą tak trudno było pojąć ówczesnym i nam również.

Warszawa

KS. JAN ŁACH

O. Hugolin Langkammer OFM

PISMO ŚWIĘTE W ENCYKLICE JANA PAWŁA II „REDEMPTORIS MATER”

Encyklikę *Redemptoris Mater* Ojciec św. Jan Paweł II ogłosił 25 marca 1987 r., a więc w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w dziewiątym roku swego Pontyfikatu. Dzieli się ona na trzy części. Całość jest zaopatrzona obszerniejszym wprowadzeniem oraz krótkim zakończeniem. Poszczególne części dzielą się na trzy tematyczne podczęści. W języku polskim wydała encyklikę Libreria Editrice Vaticana. Na tym polskim wydaniu mam zamiar oprzeć także niniejsze spostrzeżenia zakreślone w temacie. Najpierw jednak kilka słów o całości, o zamierzeniach encykliki, o jej podziale oraz o ogólnej treści.

Papież rozpoczyna „Wprowadzenie” do encykliki znamienym stwierdzeniem: „Matka Odkupiciela zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia...”. Następuje cytat Ga 4, 4—6, którym Sobór Watykański II rozpoczyna swój wykład o Błogosławionej Maryi Dziewicy w *Lumen Gentium* 52, w rozdz. VIII zatytułowanym: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w Tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. W tym nawiązaniu już można ujrzyć intencję Ojca św. — mianowicie kontynuowania, pogłębiania i rozwinięcia podstawowych myśli mariologicznego rozdziału. W „Konstytucji o Kościele” wybór tekstu Pawłowego Ga 4, 4—6 Papież uzasadnia następująco: „Są to bowiem słowa, które sławią zarazem miłość Ojca, posłannictwo Syna, Dar Ducha Świętego, Niewiastę, z której narodził się Odkupiciel, oraz nasze Boże synostwo w tajemnicy«pełni czasu»”. Po wyjaśnieniu, co znaczy „pełnia czasu”, patrząc przez pryzmat Maryi, Ojciec św. przystępuje do wyjaśnienia, na czym polega pielgrzymka Kościoła, który „kroczy śladami wędrowki odbytej przez Maryję Dziewicę”, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża” (*Lumen Gentium* 58).

Kontynuowanie myśli Soboru oraz myśli Pawła VI wyrażone w encyklice *Christi Matri* oraz w adhortacjach apostołskich *Signum*

magnum i *Marialis cultus* to jeden powód nowej encykliki Jana Pawła II. „Nową okolicznością, która tym razem przynagla mnie do zabrania głosu, jest bliska już perspektywa Roku 2000, który jako milenijny jubileusz narodzenia Jezusa Chrystusa zwraca również wzrok naszej wiary w stronę Jego ziemskiej Rodzicielki” (s. 6). Rok 1987/8 jako rok maryjny nie ma na uwadze dokładnej daty narodzin Maryi, którą trudno ustalić. Faktem jest, że istnieje jako człowiek przed ziemskim Jezusem. „To właśnie Jej 'poprzedzenie' przyjścia Chrystusa znajduje rokrocznie odzwierciedlenie w liturgii Adwentu” (s. 7). Rok Maryjny ma Kościołowi pomóc przygotować się za pośrednictwem Maryi i razem z Nią na milenijny jubileusz narodzenia Jezusa. Maryja „pośród nocy adwentowego oczekiwania zaczęła świecić jako prawdziwa gwiazda zaranna... Od swego Niepokalanego Poczęcia poprzedziła przyjście Zbawiciela, wschód Słońca sprawiedliwości w dziejach rodzaju ludzkiego” (s. 7).

Następnie Papież uzasadnia, dlaczego na czoło swej nauki o Maryi wysuwa rozpatrywanie Maryi w tajemnicy Chrystusa. Jest to nie tylko myśl Soboru Watykańskiego II, lecz w ogóle myśl Kościoła oparta na wypowiedziach NT. Przez tajemnicę Wcielenia Kościół wglębia się „w tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego” (s. 8). Wynikiem tych pogłębień jest orzeczenie Soboru w Efezie (r. 431) „podczas którego ... prawda o Boskim macierzyństwie Maryi została uroczystie potwierdzona jako prawda wiary Kościoła” (s. 8). Jak Ojciec Św. uzasadnia tę prawdę?

„Maryja jest Matką Boga (= Theotokos), ponieważ za sprawą Ducha Świętego poczęła w swoim dziewiczym łonie — współistotnego Ojcu Syna Bożego” (s. 8). A o związku tego dogmatu z tajemnicą, faktem i dogmatem Wcielenia Papież powiada, że pierwszy „jest obecnie dla Kościoła jakby pieczęcią potwierdzającą dogmat Wcielenia, w którym Słowo prawdziwie przyjmuje w jedności swej osoby naturę ludzką nie unicestwiając jej” (s. 9).

W następnych rozważaniach Jan Paweł II uzasadnia już drugi z kolei temat: „Bogarodzica w pośrodku pielgrzymującego Kościoła”, nawiązując przez sam tytuł „Bogarodzica” do poprzedniej części oraz do jej zapowiedzi na wstępie.

Zasadnicza myśl Papieża tkwi w powiązaniu Maryi będącej w centrum tajemnicy Chrystusa z tajemnicą Kościoła. Obierając Pawłową wizję o Kościele (Ciało Chrystusa) Papież łączy „rzeczywistość Wcielenia” z tajemnicą eklezjalnego ciała Chrystusa a pierwsza nie jest do pomyślenia bez „Matki Słowa Wcielonego”. Tych splecionych rzeczywistości nie sposób wyjąć z historii w której Maryja „przodowała” wzorczo Kościołowi w swojej pielgrzymce wiary, którą Papież ma zamiar szczególnie rozpatrywać na kanwie dwóch splecionych ze sobą prawd Kościoła i Maryi, tj. „matki i dziewicy” zgodnie z *Lumen Gentium*, 64: Kościół tedy „jest dziewicą, która nieskazitelnie i w

czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi” i która „staje się ... matką: rodzi bowiem do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga narodzonych”.

Jan Paweł II na tak zarysowanym tle pielgrzymki Kościoła, która jest „pielgrzymowaniem wiary” (s. 11) konkretyzuje je podwójnie: 1) do doby współczesnej i 2) do czasów eschatologicznych. One to dla Maryi już nastąpiły. Mimo to nie przestaje być „Gwiazdą przewodnią” i w dalszym ciągu pośredniczy, tylko inaczej niż za życia. Rację i skuteczność tego pośrednictwa Ojciec św. uzasadnia we wstępie podwójnie: „Zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierwotnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29) oraz iż w zrodzeniu i wychowaniu tychże braci i sióstr Maryja współdziała swą macierzyńską miłością (*Lumen Gentium*, 63).

MARYJA W TAJEMNICY CHRYSYSTUSA

I

Podpunkt części I nosi tytuł „Łaski pełna”. Nim Papież przejdzie do rozważań czysto mariologicznych, kreśli wizję uniwersalnego planu zbawienia głównie w oparciu o „eulię” w Ef 1, 3—8, wskazując równocześnie na rolę Chrystusa w Bożej ekonomii zbawczej. Na tak zarysowanym tle Jan Paweł II ukazuje Matkę Odkupiciela, wiążąc Jej wprowadzenie do tajemnicy Chrystusa z prorocstwami ST, a szczególnie z Protoewangelią (Rdz 3, 15) oraz z zapowiedzią o Emanuelu i jego Matce w Iz 7, 14. One się spełniły w pełni czasu. Realizację tego cudownego spełnienia przedstawiają nam w sposób szczególny opisy dzieciństwa Jezusa w Mt 1—2 i w Łk 1—2. Szczególnie Łk 1—2 w scenie zwiastowania anielskiego zwraca uwagę na istotny przywilej Maryi, na Jej jakby egzystencjalne określenie: „Łaski pełna”. Ojciec św. interpretuje je najpierw w związku ze wspomnianym tekstem Ef 1, 3—8, gdzie aż trzykrotnie jest mowa o błogosławieństwie. Bóg Ojciec bowiem nappełnił nas wszystkich na wyżynach niebieskich w Chrystusie. Błogosławieństwo to posiada więc aż cztery cechy. Jest powszechne, duchowe, płynie z miłości jednocząc współistotnego Syna z Ojcem, w Duchu Świętym (s. 16) oraz odnosi się w „mierze szczególnej i wyjątkowej” do Maryi. Potwierdza to natchniona Duchem Świętym Elżbieta, matka Jana, pozdrawiając Maryję w znamienny sposób jako „błogosławioną między niewiastami”.

Łącząc pozdrowienie anielskie „Łaski pełna” z pozdrowieniem Elżbiety Ojciec Św. przystępuje do wyjaśnienia pierwszego. „Łaski pełna” jest dla Maryi „nowym imieniem”. Łaska mająca swoje „źródło w trynitarnym życiu Boga samego”, który jest miłością (por. 1 J 4, 8) jest darem, którego owocem jest najpierw wybranie (por. Ef 1, 3—8), do uczestnictwa w Bożym życiu (por. 2 P 1, 4) w Chrystusie.

Z tego powstaje „jakby zczyn świętości”, uświęcający wybranych a to równa się z kolei tej rzeczywistości zbawczej, którą za Ef Papież nazywa „napelnieniem błogosławieństwem duchowym” oraz za Ga 4, 4 „przybraniem za synów w Chrystusie”. W odniesieniu do Maryi znaczy to, że Maryja jako szczególnie wybrana jest obecna w tajemnicy Chrystusa przed założeniem świata „jako Ta, którą Ojciec wybrał na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu — a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętości”. To wybraństwo nie zamyka Maryi, lecz otwiera w stronę łaski, tego „daru z wysokości” (por. Jk 1, 17). W ten sposób Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go” (*Lumen Gentium*, 55).

Mówiąc o nowym imieniu Maryi, mianowicie „Łaski pełna”, Ojciec Św. podkreśla przez to ontyczne zrośnięcie łaski z Maryją. Czyli Maryja to ta, która zawsze napelniona była łaską jako szczególnie wybrana przez Boga. Ale Jan Paweł II nie zapomina oczywiście o charakterze proegzystencjalnym tej rzeczywistości ontycznej: Maryja jest łaski pełna z racji na odwieczne wybraństwo na Matkę Syna Bożego, Odkupiciela ludzkości. Te myśli Ojciec Święty rozwija za *Lumen Gentium*, wskazując przy tym na uprzywilejowane, jedyne i niepowtarzalne miejsce Maryi wśród wszelkich stworzeń ziemskich i niebieskich. Przywilejem więc Maryi łaski pełnej jest „uchronienie od dziedzictwa pierwotnego grzechu” (s. 20). Wolna od grzechu zostaje przez Boga wprowadzona „w samo centrum nieprzyjaźni”, o którym mówi Rdz 3, 14, aby stoczyć zwycięski bój ze złym, osobiście niepokalana stając się przez to dla walczących „znakiem niezawodnej nadziei” (s. 22).

Przechodząc do drugiego podpunktu rozdz. I Ojciec Św. wprowadza czytelnika stopniowo w główne myśli, idąc krok w krok za tekstem Łukaszowego opisu zwiastowania. Kluczowe znaczenie w tych rozważaniach Papieża posiadają końcowe słowa św. Elżbiety, skierowane do Maryi w czasie Jej odwiedzin: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1, 45). Ojciec Św. stawia te słowa obok pozdrowienia anielskiego „Łaski pełna”, wskazując równocześnie na różnice: „Pełnia łaski, ... oznacza dar Boga samego; wiara Maryi ... wskazuje na to, jak Dziewica nazaretańska odpowiedziała na ten dar” (s. 24). Maryja — kontynuuje Papież — „w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim 'ja', współdziałając z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą i wykazując doskonałą wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który darami swymi wiarę stale udoskonala” (*Lumen Gentium*, 56). „Tajemnica Wcielenia urzeczywistniła się wówczas, gdy Maryja wypowiedziała swoje 'fiat', ... czyniąc możliwym — na ile według planu Bożego od Niej to zależało — spełnienie woli Syna” (s. 25n), tj. spełnienie się dzieła zbawczego. Wypowiedziana zgoda na spełnienie się woli Bożej przez po-

korną służebnicę Pańską we wierze dotyczyło najpierw tajemnicy dziewiczego poczęcia, co stało się równocześnie początkiem Jej drogi wiary ku Bogu, na której potwierdzi podobnie, jak ongiś Abraham, „iż wbrew nadziei uwierzyła nadziei”. W wierze Maryja przyjmuje nie tylko słowa i ich konsekwencje, lecz także ich „znaczenie ... jakie nada im sam Bóg” (s. 29).

Słowa zwiastowania Ojciec Św. zestawia ze słowami Symeona, który potwierdza najpierw znaczenie imienia Jezusa, gdyż ujrzał „Zbawienie”, komentując je odpowiednio w konkretnym wymiarze historycznym, „w którym Jej Syn wypełni swoje posłannictwo, to jest wśród niezrozumienia i w cierpieniu” (s. 30). Proroctwo Symeona (Łk 2, 34—35) Jan Paweł II nazywa „drugą zapowiedzią dla Maryi”, już wcześniej wskazując na przykre realia związane z narodzeniem Jezusa. W tej zapowiedzi niedwuznacznie objawia się, „że swoje posłannictwo” będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela i że Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne. Maryja wprawdzie wie, że Syn, którego wydała na świat w sposób dziewiczy poczęty z Ducha Świętego, to „Syn Boży”, niemniej stale obcuje we wierze z tą tajemnicą Boga, który stał się człowiekiem. Zna więc Syna, ale nie tak jak Ojciec, jakkolwiek jest pierwszą wśród tych, którym Ojciec zechciał objawić (por. Mt 11, 26—27; 1 Kor 2, 11). „Z tą prawdą swego Syna obcuje tylko w wierze i przez wiarę” (s. 32). Jako Matka „tego Syna” nosi w sobie całkowitą „nowość” wiary: początek Nowego Przymierza, Ewangelii. Ojciec Św. wskazuje także na stopniowość tej wiary, przypominając wszystkie sceny historii dzieciństwa a także późniejsze, gdzie Maryja wykazuje tę wiarę „i idzie naprzód w swojej pielgrzymce wiary, w miarę jak Jezus czynił postępy w mądrości ... i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52).

Wierna swemu zjednoczeniu z Synem Maryja kroczy do pełni błogosławieństwa, pod krzyż Chrystusa. To co się tu dzieje jest, po ludzku biorąc, zaprzeczeniem słów anioła: „Będzie On wielki...” (Łk 1, 32—33). Pod krzyżem ujawnia się z jednej strony „potężne działanie łaski w Jej duszy ...” z drugiej zaś heroizm i potęga „posłuszeństwa wiary, które Maryja okazuje wobec niezbadanych wyroków Boga! ... (por. Prz 11, 33 — s. 35).

Od krzyża też, „jakby z samego wnętrza tajemnicy Odkupienia, rozprzestrzenia się zasięg i perspektywa ... błogosławieństwa wiary” (s. 36). Sięga początku, tj. Adama i jego niewiary, a w ofierze nowego Adama staje się „poniekąd przeciwagą nieposłuszeństwa i niewiary”, zawartej w grzechu pierwszych ludzi. Stąd to Maryja jako „Łaski pełna” była „odwiecznie obecna w tajemnicy Chrystusa”, przez wiarę zaś „stawała się w niej obecna w wymiarach całego swego ziemskiego itinerarium ...” równocześnie „uobecniała ludziom” tę tajemnicę Chrystusa „i nadal nie przestaje jej uobecniać” (s. 37).

W ten sposób Ojciec św. także czytelnika przyprowadził pod krzyż, gdyż trzeci podpunkt stanowi odezwę Jezusa do Jana pod krzyżem, do nas wszystkich: „Oto Matka twoja” (J 19, 26).

Nim jednak Papież zwróci szczególną uwagę na te słowa, podkreśla zasadnicze znaczenie tekstów o Maryi z publicznej działalności Jezusa u Synoptyków, w której Maryja nie towarzyszyła Jezusowi. Słowa niewiasty z tłumu „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” (Łk 11, 27) „niejako wywołały Ją z tego ukrycia” (s. 38). Jezus w znanej odpowiedzi pragnie przede wszystkim skierować uwagę „w stronę tych tajemniczych więzi ducha, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go” (s. 38). Również tekst o nowej rodzinie Bożej, o braciach i siostrach Jezusa (Łk 8, 20—21), leży na tej linii, już wzmiankowanej przez dwunastoletniego Jezusa w świątyni jerozolimskiej. W odniesieniu do macierzyństwa Ojciec św. wyprowadza znamieny wniosek: „Nawet macierzyństwo w wymiarze królestwa Bożego, w zasięgu ojcostwa Boga samego, nabiera innego znaczenia”. Jezus, w słowach przytoczonych przez Św. Łukasza, uczy właśnie o tym nowym znaczeniu macierzyństwa” (s. 39). Nie idzie tu jednak o jakieś przekreślenie, czy lekceważenie macierzyństwa naturalnego. Otóż właśnie Maryja „jest pierwszą pośród tych, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”. Ona jest tą błogosławioną, którą pochwała niewiasta z tłumu, gdyż Matka Jezusa według ciała jest tą błogosławioną, która przy zwiastowaniu przyjęła słowo Boże i strzegła je. W wierze Maryja stała się „Rodzicielką Syna, którego dał Jej Ojciec w mocy Ducha Świętego, zachowując nienaruszone Jej dziewictwo, ... w teźże samej wierze odnalazła Ona i przyjęła ów inny wymiar macierzyństwa, który Jej Syn objawił w czasie swego mesjańskiego posłannictwa” (s. 41). Ścisłe mówiąc wymiar ten był udziałem Maryi od chwili poczęcia, gdyż od tego momentu była Tą, która uwierzyła, niemniej „w miarę jak odsłaniało się Jej oczom duchowe posłannictwo Syna, Ona sama jako Matka otwierała się ku tej nowości macierzyństwa Wsłuchując się ciągle w słowo Boże i Jej Syna stawała się pierwszą poniekąd uczennicą swego Syna ...”.

Kolejne spojrzenie Papieża obejmuje już Ewangelię Jana, najpierw obecność Maryi jako Matki Jezusa w Kanie Galilejskiej przyczyniającej się do „początku znaków”, objawiających mesjańską moc Jej Syna. Po krótkim komentarzu do dialogu Jezusa z Matką Ojciec św. zwraca uwagę na poprzednią myśl wypunktowaną już w Ewangeliach Synoptycznych o nowym znaczeniu macierzyństwa Matki Chrystusa. Podczas gdy w Ewangeliach Synoptycznych kreśli się bardziej istotę nowego macierzyństwa, czy braterstwa, to już w tekście o wydarzeniu w Kanie „zarysowuje się to, w czym to nowe macierzyństwo wedle Ducha ... konkretnie się przejawia”. Jedną wprawdzie tylko konkretną odmianą ludzkiego niedostatku (wina nie mają) staje się symbolem potrzeb ludzkich w ogóle z najważniejszą

na czele, uwolnienia od zła. Stąd to nie tylko konkretna pomoc Jezusa, w danej chwili, ale w ogóle początek działalności mesjańskiej tj. zbawczej.

Maryja w tej właśnie działalności „staje pomiędzy, czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki ...” wskazując **równocześnie**, na czym polega „istotny element tego macierzyńskiego zadania” przez słowa do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. „Matka Chrystusa staje się wobec ludzi rzecznikiem woli Syna” (s. 44). Jej wiara w Jezusa w Kanie „sprowadza pierwszy znak i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach” (s. 44). Kolejno Ojciec Św., zgodnie z *Lumen Gentium* 60—61, wyjaśnia, jak należy rozumieć „pośrednictwo” Maryi, w świetle jedyne go pośrednika Chrystusa (1 Tm 2, 5—6). Jest to pośrednictwo macierzyńskie w porządku łaski, które wyłoniło się z Jej Boskiego macierzyństwa. „Maryja współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich” (s. 46). „Zapis Ewangelii Janowej o Kanie Galilejskiej ... o macierzyńskiej trosce Maryi u początku mesjańskiej działalności Chrystusa” zachęca Ojca Św. do rozpatrywania treści drugiego zapisu w tejże Ewangelii o Maryi stojącej u stóp krzyża i o słowach Jezusa do Niej i do św. Jana (J 19, 25—27). Papież nie przestaje na zwykłym znaczeniu „testamentu” Chrystusa i zgodnie z Tradycją i Soborem widzi w słowach Jezusa do Matki określenie macierzyństwa Maryi wobec ludzi i ustanowione, które „wyłania się ... z całej dojrzałości paschalnej tajemnicy Odkupiciela” (s. 47). Nie bez znaczenia jest przy tym odezwa Jezusa do Matki „niewiasto” taka sama jak w Kanie. Maryja pod krzyżem przypomina w sposób szczególny realizację obietnicy zwycięstwa nad szatanem (Rdz 3, 15). Nowe macierzyństwo Maryi ma więc związek z tajemnicą odkupienia i z Kościołem, któremu macierzyństwo Boże Maryi ma się udzielać, gdyż jest odbiciem i przedłużeniem Jej macierzyństwa w odniesieniu do Syna Bożego (s. 49). Maryja jest wtedy także obecna w oficjalnym momencie narodzin Kościoła — już jako jego Matka przed dniem Zielonych Świąt razem z Apostołami (Dz 1, 14). „Tak więc w ekonomii łaski, sprawowanej pod działaniem Ducha Świętego, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem Wcielenia Słowa, a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja” (s. 50). Maryja więc obecna jest w tajemnicy Chrystusa jako Matka (taki jest główny tytuł pierwszej części) a z woli Syna i za sprawą Ducha Świętego jest także obecna w tajemnicy Kościoła — również jako Matka, na co wskazują słowa Jezusa „Niewiasto, oto syn Twój; Oto Matka twoja”. Tymi słowami Jezusa z krzyża Papież kończy część I, stwarzając pomoc do części II, traktującej o Bogarodzicy w pośrodku pielgrzymującego Kościoła.

BOGARODZICA W POŚRODKU PIELGRZYMUJĄCEGO KOŚCIOŁA

Na początku części II Ojciec Św. pragnie najpierw naświetlić istotę i rolę Kościoła w ogóle. Już w tytule podpunktu 1 tkwi pewnego rodzaju definicja Kościoła. Jest to Lud Boży, gdyż Bóg go powołał, aby w nim odczuli zbawczą jedność ci, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa „sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności” (s. 51). Podobnie jak Izrael Starego Przymierza wędrował przez pustynię, tak i Kościół jest pielgrzymujący; rozprzestrzenia się, wchodzi w dzieje ludzkie, a równocześnie wykracza poza czasy i granice ludów. Ale istotny charakter pielgrzymowania Kościoła jest wewnętrzny. „Jest to pielgrzymowanie przez wiarę mocą Pana zmartwychwstałego, pielgrzymowanie w Duchu Świętym — danym Kościołowi jako niewidzialny Pocieszyciel ... (por. J 14, 26; 15, 25; 15, 7 — s. 52). W tej pielgrzymce wiary Kościoła Maryja przewodniczy jako „błogosławiona, która uwierzyła”. W Niej odbijają się „wielkie dzieła Boże” (Dz 2, 11), uwidocznione w dniu Pięćdziesiątnicy. Od tej chwili rozpoczęło się pielgrzymowanie Kościoła, a Maryja była obecna u początku tej wędrówki. Ojciec Św. akcentuje przy tej sposobności to, że droga wiary Maryi była dłuższa (od chwili zwiastowania). Apostołowie stopniowo zostali przygotowani do ich misji, ale rozpoczęła się ona właściwie dopiero od Zesłania Ducha Świętego. Wtedy właśnie z nimi była na modlitwie Maryja jako „Matka Jezusa” (Dz 1, 13—14), „czyli Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego” (s. 55). Ta prakomórka Kościoła, która partycypowała w tajemnicy paschalnej Chrystusa, „patrzyła” więc na Maryję poprzez Jezusa, a na Jezusa przez Maryję. To podkreślenie wzajemnego zazębiania się tajemnicy Chrystusa potwierdzonej krzyżem i zmartwychwstaniem leży Ojcu Św. szczególnie na sercu, gdyż Maryja zdążyła ku niej przewyciężając przez wiarę ciemności Kalwarii. Ojciec Św. w toku dalszych swoich rozważań podkreśla to spojrzenie pierwotnego Kościoła na Maryję, które zrosło się z Kościołem od samego początku, trwa i trwać będzie i coraz bardziej się pogłębia: „Wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie, przyjmując apostołskie świadectwo Kościoła, mają udział w tajemniczym dziedzictwie, uczestniczą poniekąd w wierze Maryi” (s. 57).

Uczestniczą także w błogosławieństwie, które wieńczy wiarę: „I to właśnie żywe uczestnictwo w wierze Maryi stanowi o Jej szczególnej obecności w ziemskim pielgrzymowaniu Kościoła jako nowego Ludu Bożego na całej ziemi” (s. 58).

Tę więc wiary Ojciec Św. pragnie szczególnie przypomnieć przed końcem drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa. W jedności wiary „stale urzeczywistnia się ... tajemnica Pięćdziesiątnicy” (s. 59). Trwanie w jedności wiary, w modlitwie, w realizacji królestwa Jej Syna, objawia się w przeróżny sposób i różnych formach i w niezliczonych miej-

scach w Kościele powszechnym. W sposób szczególny ostatnie przypominają żywo „pielgrzymowanie Ludu Bożego, który szuka spotkania z Bogarodzicą, aby w zasięgu matczynej obecności Tej, która uwierzyła, znaleźć umocnienie własnej wiary” (s. 61).

Drugi podpunkt części II nosi tytuł: „Pielgrzymowanie Kościoła, a jedność wszystkich chrześcijan”. Podobnie jak w pierwszym podpunkcie Maryja nie wchodzi w zakres tytułu, ale w zakres rozważań Ojca Św. analogicznie do pierwszego paragrafu, na początku drugiego można zauważyć dociekania dotyczące o ekumenicznym charakterze. Ojciec Św. przypomina najpierw jedność Kościoła pod jednym Pasterzem za *Lumen Gentium*, 15. Widzi trudności dzielące Kościoły. Maryja może tu pomóc w zjednoczeniu, przecież nie podobna zaprzeczyć, że jest Matką wspólnego naszego Pana: „Dlaczego więc nie mielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na naszą wspólną Matkę ...?” (s. 64).

Następuje jakby wyliczenie tych prawd maryjnych przyjętych przez Kościół prawosławny i starożytne Kościoły Wschodnie i pochwała ich wiary mimo różnych, nawet krwawych prześladowań. Ojciec św. poświęca tej ważnej sprawie kilka stron, odwołując się do zasadniczych świadectw czy to w kulcie, czy to w poezji lub ikonografii (s. 64—69).

Trzeci podpunkt poświęcony jest krótkiej analizie hymnu „Magnificat” jako modlitwie Kościoła. Po zarysowaniu kontekstu biblijnego hymnu Ojciec Św. wgłębia się zwłaszcza w znaczenie słów: wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny: „Maryja ... głosi z mocą niezmaconą prawdę o Bogu: O Bogu świętym i wszechmocnym, który — od początku — jest źródłem wszelkiego obdarowania” (s. 73). „Maryja jest pierwszym świadkiem tej zdumiewającej prawdy, która w pełni rozwinię się poprzez czyny i słowa (por. Dz 1, 1) Jej Syna, ostatecznie zaś przez Jego Krzyż i zmartwychwstanie” (s. 74).

Jakie wnioski wypływają z „Magnificat” dla Kościoła, które wypowiedziała w uniesieniu ducha Maryja uboga, prosta służebnica Pańska? „Kościół idzie za Tym, który powiedział o sobie: posłał Mnie Bóg głosić dobrą nowinę ubogim” (por. Łk 4, 18). W „Magnificat” odzwierciedla się jak najbardziej „opcja na rzecz ubogich” ze strony Kościoła. Maryja nie tylko głosi „Mesjasza ubogich” (por. Iz 11, 4; 61, 1), Mesjasza zbawiającego, udzielającego wolności i wyzwolenia, ale jest równocześnie „najdoskonalszą ikoną wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata. To ku Niej Kościół, którego jest Matką i wzorem, winien zwracać swój wzrok, by zrozumieć w pełni sens swej misji” (s. 75).

POŚREDNICTWO MACIERZYŃSKIE

Podtytuł pierwszy brzmi: Maryja — Służebnica Pańska. Część III koresponduje jak najbardziej z II, gdyż Papież konkretyzuje biblijnie i dogmatycznie poprzednie rozważania, powołując się, jak to zapowiedział, na *Lumen Gentium*. Podkreślając najpierw jedyne pośrednictwo Chrystusa za 1 Tm 2, 5—6 umieszcza pośrednictwo Maryi w tym właśnie pośrednictwie swojego Syna.

Atuty pośrednictwa Maryi wiążą się szczególnie z Jej macierzyństwem: „Będąc na mocy Bożego wybrania Matką Syna współlistotnego Ojcu i szlachetną towarzyszką w dziele Odkupienia, Maryja stała się nam matką w porządku łaski” (s. 78). Teraz dopiero dochodzi do głosu znaczenie słów podtytułu. Otóż w pokorze „kierując się obłubieńczą miłością, ... która... konsekruje osobę ludzką Bogu”, Maryja oddaje siebie całkowicie „zbawczym zamierzeniom Najwyższego”. Maryja stając się Matką Syna Bożego jest od początku w pełni otwarta na osobę Chrystusa i jego dzieło. „Słowa: oto Ja służebnica Pańska świadczą o tym otwarciu ducha Maryi, która urzeczywistnia w sobie w sposób doskonały miłość właściwą dla dziewictwa i miłość macierzyńską, złączone i jakby stopione w jedno (s. 79 n). Współdziałając więc na drodze wiary z całym posłannictwem Zbawiciela „samo macierzyństwo Maryi ulegało jakby swoistemu przeobrażeniu, wypełniając się coraz bardziej żarliwą miłością do wszystkich, do których posłannictwo Chrystusa było zwrócone” (s. 80). Sama doznawszy jako pierwsza na sobie nadprzyrodzonych skutków jedynego pośrednictwa Chrystusowego (już od chwili zwiastowania), „była szczególnie dysponowana do współdziałania z Chrystusem... A współdziałanie takie — to właśnie owo pośrednictwo podporządkowane pośrednictwu Chrystusa” (s. 81). Pośrednictwo Maryi jest więc szczególne i wyjątkowe „oparte na pełni łaski, wyrażające się w pełnej gotowości służebnicy Pańskiej” (s. 81), potwierdzone przede wszystkim przez Chrystusa z krzyża (J 19, 25—27).

Po Wielkanocy Maryja w dalszym ciągu jest służebnicą Pańską, należy do Kościoła („Oto Matka twoja”). „Wszak ten rodzący się Kościół był owocem Krzyża i zmartwychwstania Jej Syna” (s. 81 n). Maryja przenosi łączność z Jej Synem na łączność z Kościołem i dlatego „Macierzyństwo Jej — po odejściu Syna — pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie.” (s. 82) Podobnie jak dzieło zbawcze Chrystusa ma wymiar uniwersalny i trwałe, choć dokonało się raz na zawsze, tak i macierzyńskie pośrednictwo Służebnicy Pańskiej ogarnia wszystkich i trwa nadal w dziejach Kościoła i świata. „Macierzyństwo Maryi trwa... jako wstawiennicze pośrednictwo. Kościół wyraża swą prawdę, nazywając Maryję Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką” (s. 83).

Kolejno Papież rozważa łączność Maryi z eschatologiczną rzeczywistością Świętych obcowania. Maryja doznała przez tajemnicę wnie-

bowzięcia w sposób definitywny skutków jedyne go pośrednictwa Chrystusa. Będąc z Nim szczególnie zjednoczona w Jego pierwszym przyjściu, będzie tak samo zjednoczona z Nim w oczekiwaniu drugiego przyjścia.

Nadto z wywyższeniem Maryi przez wniebowzięcie łączy się tajemnica Jej chwały wiekuistej, „jako Królowej wszystkiego” (*Lumen Gentium*, 59). Właśnie w królowaniu Maryi objawia się charakter służebnicy Pańskiej, służąc naśladuje swego Syna (Mt 20, 28), staje się wzorem dla uczniów Chrystusa, uczestniczy w posłuszeństwie Syna, w służeniu, które jest królowaniem. „Tak więc Maryja pozostaje w swoim wniebowzięciu objęta całą rzeczywistością Świętych obcowania, a Jej zjednoczenie z Synem w chwale jest stale zwrócone ku... ostatecznej pełni królestwa, kiedy Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (s. 86 n).

Drugi paragraf części III nosi tytuł: Maryja — w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina. Za *Lumen Gentium*, 63 Ojciec Św. podkreśla łączność Maryi z Kościołem oraz za Soborem wyjaśnia, dlaczego doznaje od Kościoła czci szczególnej (tamże). A więc jako Matka Chrystusowa i dziewica zarazem staje się pierwowzorem, jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Podobnie też i Kościół nazwany jest matką i dziewicą. Wspólne momenty matki to wiara i wytrwałość w wierze, to rodzenie do nowego i nieśmiertelnego życia Synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych (*Lumen Gentium*, 64), to świętość, miłość i spełnienie woli Ojca (tamże): „jak Maryja na służbie tajemnicy Wcielenia — tak Kościół pozostaje na służbie tajemnicy usynowienia przez łaskę” (s. 90).

Wspólne momenty dziewicy to dochowanie wiary danej Oblubieńcowi (por. np. Ef 5, 21—23 oraz 2 Kor 11, 2; Ap 21, 9), bezżenności dla królestwa niebieskiego (por. Mt 19, 11—12; 2 Kor 11, 2). „Takie właśnie dziewictwo — na wzór Dziewicy z Nazaretu — jest źródłem szczególnej duchowej płodności: źródłem macierzyństwa w Duchu Świętym” (s. 90).

Kościół jest więc wpatrzony w Maryję jako *Theotokas*, ale Maryja jest jeszcze czymś więcej dla Kościoła: „Macierzyństwo Kościoła ... urzeczywistnia się równocześnie przy Jej współdziałaniu ... czyli z Jej macierzyńskiego pośrednictwa ... jako Matka tego Syna, którego Bóg ustnowił pierworodnym między wielu braćmi” (s. 91n). Maryja przez swą macierzyńską miłość, posiadającą miejsce Jej w życiu uczniów Chrystusa (J 19, 26—27) jest Matką duchową, w porządku łaski, „ponieważ wyjednywa dar Ducha Świętego, który wzbudza nowych synów Bożych odkupionych Chrystusową ofiarą: tego Ducha, którego Maryja również otrzymała wraz z Kościołem w dniu Pięćdziesiątnicy” (s. 92).

Tak pojęte macierzyństwo Maryi jest szczególnie widoczne „w liturgicznym święceniu tajemnicy Odkupienia, w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe Ciało narodzone z Maryi Dziewicy” (s. 92).

Lud chrześcijański dostrzega tę głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem eucharystycznym i jest przekonany o tym, że „Maryja prowadzi do Eucharystii” (s. 93).

Po określeniu miejsca Maryi w Kościele Papież kreśli osobową relację Maryi do każdego z osobna. W liczbie pojedynczej Chrystus z Krzyża zwraca się do jednego człowieka: „oto syn Twój”. Macierzyństwo duchowe Maryi jest więc darem: „Najbardziej osobistym darem samego Chrystusa dla każdego człowieka” (s. 94). Relacja osobowa jest jednak obopólna. „U stóp Krzyża ma początek to szczególne zawierzenie człowieka Bogarodzicy ... Zawierzenie jest odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności zaś na miłość matki” (s. 94).

Chrześcijanin więc przyjmuje po synowsku jak Jan Matkę Chrystusa i „wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi Jego własne życie...” (s. 95), starając się wejść w zbawczy zasięg macierzyńskiej miłości Maryi.

Niewątpliwie relacja ta ma swój początek w Chrystusie, ale także jest skierowana do Chrystusa. Maryja jakby przypomina każdemu słowa w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”. Maryja jest pierwsza, która uwierzyła i „pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierzają” (s. 96). Oczywiście im większa intensywność zawierzenia, tym większe owoce, poznanie godności człowieka i ostateczny sens jego powołania — Chrystus, który w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi (*Gaudium et spes*, 22).

Ojciec Św. z kolei ukazuje wielkość i powołanie każdej kobiety w świetle Maryi.

W zakończeniu tego paragrafu Papież powołując się na odpowiednie wypowiedzi Pawła VI, wskazujące na ważność poznania prawdziwej nauki katolickiej o Maryi dla zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła, aktualizuje te słowa w relacji do macierzyństwa duchowego Maryi, która „obejmuje każdego i wszystkich w Kościele, obejmuje również każdego i wszystkich przez Kościół. W tym znaczeniu Maryja — Matka Kościoła jest także jego wzorem” (s. 98). Maryja jest złączona z Kościołem pokonywującym zło, ale także dążącym do doskonałości, którą osiąga w Jej osobie (por. Ap 12, 1).

„Kościół przeto w całym swoim życiu zachowuje z Bogarodzicą więź, która obejmuje w tajemnicy zbawczej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, i czci Ją jako Matkę duchową ludzkości i Orędowniczkę łaski” (s. 99).

Ostatni paragraf części III poświęcony jest znaczeniu Roku Maryjnego. Ojciec Św. uzasadnia co skłoniło go szczególnie do ogłoszenia w Kościele Roku Maryjnego. Podczas gdy poprzedni Rok Maryjny ogłoszony przez Papieża Piusa XII w roku 1954 miał uwydatnić wyjątkową świętość Matki Chrystusa, obecny Rok Maryjny ma „uwydatnić szczególną obecność Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Jego

Kościola" (s. 100), to co tak bardzo podkreślił Sobór i nadzwyczajny Synod Biskupów w 1985 r. Ojciec Św. pragnął w swojej encyklice nie tylko przedstawić „naukę wiary” — ale zachęcić do „życia z wiary”, chodzi o autentyczną duchowość maryjną w świetle Tradycji, a szczególnie Soboru. By nie mnożyć przykładów wyznawców i nauczycieli duchowości maryjnej, Papież ograniczył się do jednego z najbardziej znanych św. Ludwika Marii Grignon de Montford.

Data ogłoszenia Roku Maryjnego 7 czerwca 1987 roku (Zielone Świąta) jest celowo upatrzona, a w encyklice sumarycznie uzasadniona. Przeszłość maryjną Kościoła Ojciec św. łączy z przeszłością maryjną tj. z macierzyńską współpracą Bogarodzicy z dziełem zbawienia w Chrystusie.

Ojciec św. wiąże encyklikę i Rok Maryjny także z Milenium Chrztu św. Włodzimierza, Wielkiego Księcia kijowskiego (r. 988) „który dał początek chrześcijaństwu na obszarach ówczesnej Rusi, a z kolei także na innych obszarach Europy wschodniej...” (s. 102). Trwają wprawdzie skutki rozłączenia, które już nastąpiło w roku 1054, ale Ojciec św. jest pełen optymizmu, że „wobec Matki Chrystusa czujemy się prawdziwymi braćmi i siostrami ...” (s. 103).

Zakończenie Roku Maryjnego będzie miało miejsce w roku 1988 w uroczystość Wniebowzięcia. „W taki sposób pragniemy także uczynić zadość wezwaniu Soboru, który patrzy na Maryję jako na znak niezawodny nadziei i pociechy dla pielgrzymującego Ludu Bożego” (s. 103). W Polsce Rok Maryjny został przedłużony do końca roku kalendarzowego.

REFLEKSJE KOŃCOWE

Ojciec św. wyprzedza zakończenie encykliki wezwaniem Kościoła skierowanym do Maryi w wieczornej modlitwie liturgicznej. Nawiązując do ostatniego wersetu: „Tyś zrodziła Stwórcę swego, ku zdumieniu całej natury”! Papież jakby w hymnie uwielbienia podziwiał także osobiście niezwykłą dobroć Boga, który „przekroczył wszelkie granice tego nieskończonego dystansu, jaki dzieli Stwórcę od stworzenia!” (s. 105). Mimo przekroczenia tej bariery Bóg pozostaje „niepojęty i niezgłębiany w rzeczywistości Wcielenia Słowa, które stało się człowiekiem za sprawą Dziewicy z Nazaretu ... W pośrodku tej tajemnicy, w pośrodku tego zadziwienia wiary stoi Maryja” (s. 106).

Następuje jakby prośba Papieża za hymnem: „Wspomóż upadły lud, gdy powstać usiłuje”. Przypominając światu początki „przełomu” pomiędzy upadkiem a powstaniem (Rdz 1—2), pomiędzy człowiekiem grzechu a człowiekiem łaski i sprawiedliwości Ojciec Św. wskazuje na Maryję przez którą dokonał się „ów zasadniczy przełom historyczny, który nieodwracalnie trwa: przełom między upadkiem a powstaniem” (s. 107). Aktualizując prośbę modlitwy liturgicznej, zwłaszcza

cza wołania „wspomóż”, Ojciec Św. w końcowych zdaniach encykliki przedstawia stanowisko Kościoła dawniej i dzisiaj. Między innymi stwierdza: Kościół „widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów, widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie upaść, a w razie upadku, aby powstać” (s. 108).

Pragnąłem śledząc tekst encykliki zwrócić uwagę na Pismo Święte, ściślej na teksty, które Ojciec Św. obiera, czy wykorzystuje dla swoich „rozważań”. Tak określa swoje myśli zawarte w encyklice (s. 108).

Ojciec Św. jakby się z góry zastrzega, że nie pisze ani wyczerpującej mariologii biblijnej, ani dogmatycznej. Zresztą encykliki papieskie mogą być równocześnie traktatami ściśle naukowymi, ale przeważnie są świadectwem wiary Kościoła powszechnego, na którego czele stoi następca św. Piotra, który pragnie nie tyle „pouczać”, ile dać świadectwo wiary, w danej chwili, konkretyzując je. Warto jednak podkreślić, że Ojciec Św. kontynuując rodzaj teologii narracyjnej, prezentowanej szczególnie przez dokumenty II Soboru Watykańskiego, stara się w tej kontynuacji jakby jeszcze bardziej wykorzystać skarbiec Pism natchnionych dla swoich przemyśleń teologicznych. W wypadku Maryi jest to szczególnie trudne, gdyż nie posiadamy za wiele tekstów maryjnych w Biblii, nie mówiąc już o kontrowersjach w ich wyjaśnieniu, jak o tym świadczą różne prace, a zwłaszcza odnośniki. Czy Ojciec Św. czyni unik nie wspominając o tych przeróżnych dyskusjach akademickich? Nie! Daje do zrozumienia, że opiera się na tekście natchnionym, na tym tekście, który przekazują w testamencie mężowie natchnieni Duchem Świętym, czyli na Starym Testamencie, a szczególnie na Nowym Testamencie.

Nowością natomiast jest to, nawet w stosunku do wielu mariologii sarszych i nowszych, że Ojciec Św. rozpatrując Maryję „in se”, czyni to w łączności z tymi relacjami, które decydują o Niej, że jest taką a nie inną. To rozpatrywanie ma szczególne miejsce w części I. Kto tu określa, kim jest Maryja „in se” („w sobie”) — nie Maryja! Najpierw sam Bóg przez swojego posłańca: „Łaski pełna”. Później napełniona Duchem Świętym Elżbieta: „Błogosławiona, która uwierzyła”. W końcu sam Chrystus, Jej Syn z krzyża.

Ten niezwykle przemyślany trójgłos biblijny zostanie także konsekwentnie opracowany w części II. Tu jednak Ojciec Św. nawiązuje najpierw do słów Chrystusa z Krzyża, który daje Maryję Kościołowi jako Matkę, by w drugim podpunkcie uwzględnić głos Elżbiety, odnoszący się już do wszystkich wierzących za wzorem Maryi, by rozpracować newralgiczny punkt jedności wszystkich chrześcijan na tle pielgrzymowania Kościoła, którego wzorem jest „iternarium” wierzącej Maryi. W trzecim zaś podpunkcie Ojciec Św. nawiązuje do odpo-

wiedzi Maryi na „pochwałę” Elżbiety a równocześnie przenosi Magnificat na pielgrzymującą Kościół, przy czym nie omieszcza także nawiązać do prawdy „wejściowej” o Maryi, że jest „Łaski pełnia”, opisując ten jednorazowy przywilej innymi słowami, chociażby wspomnieć o rozważaniu słów: „uczynił wielkie rzeczy”.

„Łączność biblijna” pomiędzy częścią I i II polega również na tym (co jest także pewne novum do wielu mariologii biblijnych i dogmatycznych), że Ojciec Św. na podstawie dobranych tekstów biblijnych rozważa postać Maryi w relacji do zbawczego dzieła Chrystusa, do Kościoła. Ta myśl przewija się od początku do końca ukazując za Pismem Św., a szczególnie za Nowym Testamentem, kim jest Maryja „pro-nobis”.

Myśl ta doznaje szczególnego rozwinięcia w części III, w której Ojciec Św. mówi o „Pośrednictwie Macierzyńskim”. Warto sobie uzmysłowić, że Macierzyństwo Maryi Boskie i to nowe duchowe, Ojciec Św. łączy za Pismem Św. i Soborem zawsze i wiejąz z Maryją, nawet gdy mówi o Maryi Dziewicy. Można by tak powiedzieć: Maryja dziewictwo swoje konsekruje wyłącznie Bogu i Jego sprawie zbawczej. Zostaje dziewicą dla Syna Bożego i dziewiczą Matką dla Kościoła, aby w nim i przez niego mogła „rodzić” nowych synów Bożych, braci i siostr Chrystusa, Jej Syna.

Dopiero w części III Ojciec Św. pozwala w tytule części pierwszej „przemówić” Maryi — Maryja Służebnica Pańska. Jest to odpowiedź na poselstwo anielskie — a więc przerzut na część I podpunkt 1. Ale nie tylko przerzut. Podpunkt 1 części III nosi poprzednie biblijne rozważania. Konkretyzuje tylko bardzo wyraźnie już także wcześniej wspomniane pośrednictwo Maryi. Podstawą staje się znów Pismo Św. mówiące o jedynym pośrednictwie Chrystusa.

Można także ujrzeć związek pomiędzy podpunktem 2 części III a podpunktem części I. Chodzi o osobowe spotkanie się z wiarą i z człowiekiem wiary. Maryja idzie do Elżbiety. Ona pochwała Jej wiarę. Maryja przychodzi do nas, podziwiamy Ją, a nie tylko trzeba poprzestać na podziwie, pobożność Maryi należy naśladować, gdyż prowadzi do Chrystusa.

Nawet w trzecim podpunkcie części III, poświęconym znaczeniu Roku Maryjnego, można ujrzeć nić łączącą, szczególnie z 3 podpunktem części I. Papież przypomina nam wszystkim w Roku Maryjnym w jakim stopniu, w jakim zasięgu i jak w Kościele Maryja jest „Matką Boga i Matką ludzi”.

Można więc powiedzieć, że nawet powiązanie poszczególnych części i podpunktów oparte jest na Biblii, która w tej encyklice odgrywa rolę jej właściwą.

Ojciec Św. nie „włącza” cytatów biblijnych w pewne prawdy mariologiczne, lecz wpatrując się w tekst biblijny, z niego wyprówadza odpowiednie wnioski.

Pewnie, że Papież wykorzystuje odpowiednie teksty biblijne, by przeprowadzić zamierzony plan swojego orędzia, ale przecież taka jest funkcją hermeneutyczną Biblii, jest Słowem Bożym skierowanym do każdego pokolenia, wiecznie żywe, aktualne i niewyczerpane.

Ojciec Św. wykorzystał je, by nam przedstawić Maryję jako Matkę Odkupiciela i naszą Matkę, Maryję „in se” i Maryję „pro nobis” w Jej trzech zasadniczych relacjach: Maryja w tajemnicy Chrystusa, Bogarodzica w pośrodku pielgrzymującego Kościoła, pośrednictwo macierzyńskie.

Jak widzieliśmy, każdy temat został opracowany na kanwie tych właśnie relacji, których podstawą było głównie Pismo Św.

Warto także podkreślić, że Ojciec Św. wykorzystał niemal w zupełności wszystkie teksty maryjne zarówno ST jak i NT. Nie skorzystał z tekstów tzw. „akomodacyjnych” znajdujących się w Księgach Mądrościowych ST.

Lublin

O. HUGOLIN LANGKAMMER, OFM

RECENZJE I PRZEGLĄDY

HANS MENESCHG, *Die Erzählung von der ehernen Schlange (Num 21, 4—9) in der Auslegung der frühen jüdischen Literatur. Eine traditions-geschichtliche Studie*, wyd. Peter D. Lang, Frankfurt am Main—Bern 1981.

Punktem wyjścia niniejszej pracy teologa, z Tyrolu, Hansa Meneschga jest opowiadanie o epizodzie z wężem z miedzi — znaku ocalenia, podczas wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej (Lb 21, 4—9). Opowiadanie to zwracało uwagę zarówno badaczy żydowskich jak i chrześcijańskich. Czynnikiem zewnętrznym, który je stymulował była najprawdopodobniej trudność wynikała z pogodzenia z jednej strony surowego zakazu przedstawiania Boga pod jakąkolwiek postacią, a z drugiej — wąż — znak ocalenia.

Praca składa się z 5 rozdziałów.

W rozdz. 1 (s. 51—100) autor poddaje wnikliwej analizie Lb 21, 4—9 konkludując, że jest to jednostka zwarta tak pod względem literackim jak i merytorycznym. Dwie centralne idee przewijają się przez ten tekst: 1) (Lb 21, 4—6) — narzekanie, bunt i kara w postaci śmierci oraz 2) uznanie błędu, pokuta — i życie-ocalenie (21, 7—9). Tekst ten (Lb 21, 4—9) wywołuje się z tradycji E i zgodnie z jej duchem podkreśla rolę Prawa i wagę posłuszeństwa wobec Boga.

Do Lb 21, 4—9 nawiązuje powstająca na progu ery chrześcijańskiej Księga Mądrości (16, 5—14) rozdz. 2, s. 101—192). Czyniąc aluzję do Lb 21, 4—9 mędrzec pomija prawie wszystkie w „wyjściowym” tekście zdarzenia (narzekanie, bunt, śmierć, wstawiennictwo Mojżesza, pokuta, ocalenie-życie) a wydobywa jedynie — zgodnie z duchem literatury mądrościowej —